

Sygn. akt I A Ca 1312/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jan Futro (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Staniszevska,

SA Mikołaj Tomaszewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. H.

przeciwko P. H.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 25 czerwca 2014 r.

sygn. akt I C 310/13

oddala apelację.

Mikołaj Tomaszewski Jan Futro Ewa Staniszevska

I A Ca 1312/14

UZASADNIENIE

Powódka Z. H. w pozwie skierowanym przeciwko P. H. (syn powódki), po sprecyzowaniu swojego żądania, wniosła o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na nią własności nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny położony w P., os. (...) III (...)/(...), dla której Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu prowadzi księgę wieczystą nr (...), przekazanej uprzednio pozwanemu przez powódkę na podstawie umowy darowizny zawartej w dniu 3 listopada 2009 r.

W uzasadnieniu twierdziła, że pozwany dopuścił się względem niej rażącej niewdzięczności.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu.

Jako podstawy rozstrzygnięcia Sąd I instancji powołał następujące ustalenia.

Przedmiotem sporu w niniejszym procesie była nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny położony w P. na osiedlu (...) (...) (...) / (...), dla której Sąd Rejonowy Poznań Stare Miasto w Poznaniu prowadzi księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość ta, mocą umowy z dnia 3 listopada 2009 r., została darowana przez powódkę Z. H. pozwanemu P. H.. Jednocześnie powódka zastrzegła dla siebie dożywotnie i nieodpłatne prawo użytkowania lokalu.

Pierwotnie przedmiotowe mieszkanie zajmowali wspólnie powódka Z. H., jej córka E. Ś. wraz z mężem R. i synem N. oraz pozwany P. H.. Już wówczas dochodziło między członkami rodziny powódki do kłótni i sporów, wynikających głównie z faktu nadużywania przez R. Ś. alkoholu.

Pozwany związał się z N. K. i po krótkim czasie wspólnego zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu, postanowił zamieszkać wraz z partnerką w wyjętym mieszkaniu.

Sytuacja w mieszkaniu powódki uległa wówczas pogorszeniu. Zięć powódki nadal nadużywał alkoholu, a jego rodzina nie przyczyniała się do utrzymania lokalu. Dochodziło do awantur i interwencji policji. Małżonkowie zaciągnęły również liczne zobowiązania, których spłatę przejęła na siebie powódka, a E. Ś. bez wiedzy powódki pobrała z jej konta kwotę 12 000 zł.

Zachowanie E. Ś. i jej męża, trudne relacje z nimi i napięta sytuacja skłoniły powódkę do zwrócenia się o pomoc do pozwanego. Powódka zdecydowała się na dokonanie darowizny na rzecz pozwanego, który obiecywał matce pomoc i wsparcie. Pozwany i jego partnerka ponownie zamieszkali z powódką.

Pozwany miał także zająć się eksmisją rodziny siostry. Złożył w tym celu, za zgodą matki, sprawę eksmisyjną, a zanim zapadł wyrok w tej sprawie E. Świątek wraz z rodziną wyprowadziła się z przedmiotowego mieszkania.

W początkowym okresie, przez około rok po ponownym zamieszkaniu, relacje pomiędzy powódką a synem P. H. i jego partnerką były prawidłowe. Nie dochodziło wówczas do większych konfliktów. Powódka, tak jak dotychczas, zajmowała największy pokój, zaś pozostałe dwa pozostawały do dyspozycji pozwanego i N. K.. Często gościem w mieszkaniu był wówczas N. Ś., wnuk powódki, który z czasem, za zgodą pozwanego ponownie zamieszkał na stałe w przedmiotowym mieszkaniu. Zajmował wraz z powódką, największy pokój, ale korzystał również z jednego z pozostałych dwóch pokoi, w szczególności wówczas, gdy w mieszkaniu nocowała jego dziewczyna. Z czasem pozwany zabronił korzystać mu z tego pokoju z uwagi na zachowanie N., głównie na fakt, że całkowicie przestał sprzątać w pokoju i całym mieszkaniu.

Właśnie na tle zachowania N. zaczęło jesienią 2011 r. dochodzić do pierwszych poważniejszych konfliktów. N. nie spełniał oczekiwań pozwanego w zakresie sprzątnięcia mieszkania, opieki nad psem, nauki. Od znajomych pozwany dowiedział się również, że N., mimo młodego wieku, spożywa alkohol. Pozwany, mając świadomość, że nikt nie kontroluje zachowania N., w szczególności nie może on liczyć na rodziców również borykających się z problemem alkoholowym, zaczął zwracać mu uwagę chcąc wpłynąć na poprawę jego zachowania. Za każdym razem po stronie wnuka opowiadała się powódka, a prośby i pretensje kierowane przez pozwanego pod jego adresem traktowała jako niczym nieuzasadniony atak i wyraz złej woli syna. Na tym tle dochodziło do licznych kłótni i awantur, które rzadko przybierały ostrzejszą formę. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy w czasie jednej z takich waśni wywiązała się pomiędzy N. a pozwanym ostra wymiana zdań, w tym wyzwisk i obelg, w trakcie której pozwany uderzył siostrzeńca w twarz.

Konflikty pojawiły się również na tle obecności w mieszkaniu N. K.. Pomimo, że powódka początkowo akceptowała fakt, że mieszka ona wraz z pozwanym i nie miała z tego tytułu pretensji, po pewnym czasie zaczęły się między kobietami nieporozumienia i kłótnie. Mimo, że spory te dotyczyły zazwyczaj prozaicznych spraw, np. kwestii korzystania z kuchni czy pralki, zaginięcia drobnych rzeczy często przeradzały się one w głośne awantury, w trakcie których obie strony nie szczędziły sobie wzajemnie przykrych słów i doprowadzały do eskalacji napięcia. Dochodziło nawet do przepychanek. Powódka często używała pod adresem syna i jego partnerki wyzwisk i obelg. Pozwany natomiast i jego partnerka grozili powódce umieszczeniem w zakładzie psychiatrycznym, nazywali narkomanką, osobą chorą psychicznie. W sposób wulgarny odnosili się oni również do dziewczyny N. – A. K.. W trakcie jednej z awantur

pozwany uderzył drzwiami w pokoju powódki na tyle mocno, że wypadły one z zawiasów. Następnego dnia wstawiono nowe, już wcześniej zakupione drzwi.

Z. H. nie podobało się także, że w mieszkaniu od czasu do czasu nocuje A. G. (kuzyn pozwanego) i jego dziewczyna. Dłuższy pobyt partnerki kuzyna związany był z pobytem A. G. w szpitalu. Powódka zażądała wówczas wydania jej tapczanu, na którym spała dziewczyna, a należącego do niej. Pozwany zastosował się do prośby matki.

Przez długi czas rachunek bankowy powódki był prowadzony przez bank, w którym zatrudniona była N. K.. Pozwany miał upoważnienie do tego konta – za pieniądze na nim zgromadzone wykupywał między innymi karty pre-paid dla telefonów powódki i N. Ś.. Pewnego razu zauważył, że z konta pobrana została większa kwota pieniędzy wobec czego zapytał powódkę, czy o tym wie i po co potrzebowała takiej kwoty. Pozwany obawiał się kolejnej ingerencji siostry w finanse matki. Powódka odebrała to jako kolejny atak i próbę kontroli. Zarzuciła N. K., że ta pracując w banku prowadzącym rachunek powódki kontroluje jej wydatki i informacje te przekazuje pozwanemu. O swoich zastrzeżeniach poinformowała nawet pracodawcę N. K., co w zdaniem tej ostatniej doprowadziło do jej zwolnienia w krótki czas potem.

Pozwany mimo sporów zawoził matkę do sanatorium, umawiał wizyty u lekarzy. Próbował załagodzić sytuację, porozumieć się z matką, lecz bezskutecznie. Równocześnie w czasie konfliktów opowiadał się po stronie partnerki, co matka odbierała jako niewdzięczność.

Pismem z dnia 6 lutego 2012 r. powódka wezwała pozwanego do dobrowolnego „przepisania” przedmiotowego mieszkania, uzasadniając swoje żądanie brakiem po stronie pozwanego chęci opieki nad nią, utrudnianiem jej życia, ciągłymi kłótniami i dewastacjami, zastraszaniem oraz ograniczaniem swobody w poruszaniu się. W odpowiedzi na to pismo pozwany oświadczył, że brak jest jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do spełnienia żądania powódki. W szczególności podniósł, iż niezgodne z prawdą są twierdzenia powódki dotyczące braku chęci do sprawowania opieki, utrudniania życia, dewastowania itd.

W sytuacji narastającego konfliktu i niemożności załagodzenia sytuacji pozwany wraz z N. K. zwrócił się po pomoc do policjanta dzielnicowego i Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Ośrodek w maju 2012 r. podjął próbę mediacji między stronami. Powódka początkowo zgodziła się na nią, jednak ostatecznie nie przystąpiła do rozmów, odbierając także to działanie pozwanego jako atak i „nasłanie na nią opieki”.

Na początku 2013 r. pozwany wraz z N. K. wyjechali za granicę gdzie do chwili obecnej mieszkają i pracują. Przyjeżdżają do Polski sporadycznie na kilka dni, ostatnio w związku z rozprawami, które odbywały się w toku niniejszego procesu. Zatrzymywali się wówczas w mieszkaniu na os. (...) i nie dochodziło pomiędzy nimi a powódką do kłótni. Strony unikają się. W czasie swojej nieobecności zamykają dwa pokoje, w których trzymają swoje rzeczy, w obawie przed siostrą E., która w dalszym ciągu ma klucze do mieszkania i w ostatnim czasie często odwiedza powódkę.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że nie było podstaw do uwzględnienia powództwa. Powódka nie wykazała, by pozwany dopuścił się względem niej rażącej niewdzięczności, w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy konflikty między stronami stanowiły przejaw zwykłych konfliktów rodzinnych. Sąd Okręgowy podkreślił, że zachowanie pozwanego nie było nakierowane na wyrządzenie krzywdy lub szkody powódce i obie strony zachowywały się w stosunku do siebie niewłaściwie. Również powódka przyczyniła się do eskalacji konfliktu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu - wskazując, co się na nie składa - Sąd Okręgowy powołał przepis art. 102 k.p.c.

Od wyroku tego apelację wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pojęcie rażącej niewdzięczności ogranicza się de facto do zakazu niewdzięczności po stronie obdarowanego, podczas gdy wykładnia pojęcia rażącej niewdzięczności wymaga także uwzględnienia przy jego ocenie istoty stosunków rodzinnych łączących darczyńcę z obdarowanym oraz wynikających z nich szczególnych obowiązków rodzinnych, a w konsekwencji nietrafne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zachowanie pozwanego nie wypełnia przesłanek z art. 898 § 1 k.c.;
- art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że rażąca niewdzięczność może polegać tylko na działaniu, podczas gdy pojęcie rażącej niewdzięczności obejmuje również zaniechanie spełnienia obowiązków obciążających obdarowanego oraz tolerowanie zachowań innych osób - krzywdzących darczyńcę, a w konsekwencji nietrafne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zachowanie pozwanego nie wypełnia przesłanek z art. 898 § 1 k.c.;
- art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że działanie pozwanego wbrew obowiązkom wynikającym z ustanowionego w umowie darowizny na rzecz powódki dożywotniego i nieodpłatnego użytkowania mieszkania, wyrażające się w utrudnianiu powódce przez pozwanego i N. K. spokojnego zamieszkiwania, nie stanowi przejawu rażącej niewdzięczności pozwanego;

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 233 k.p.c. poprzez rażąco wybiórczą i sprzeczną z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego ocenę zawartego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na: a) nieuzasadnionym przyznaniu zeznaniom N. Ś. wiarygodności jedynie w zakresie odpowiadającym dokonany ustaleniom stanu faktycznego, a zeznaniom N. K. prymatu zeznań o istotnym znaczeniu dla sprawy, podczas gdy w ocenie Sądu zeznania obojga świadków w równym stopniu objęte były brakiem obiektywizmu; b) przyjęciu przez Sąd I instancji, iż zachowania pozwanego i N. K. polegające na kierowaniu wobec powódki wulgaryzmów oraz gróźb umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, a także incydent wypchnięcia drzwi przez pozwanego są przejawem zwykłych konfliktów rodzinnych, podczas gdy zasady logiki, doświadczenia życiowego oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazują, iż zachowania te zakwalifikować należy jako przejaw rażącej niewdzięczności;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że: a) zeznania stron co do przyczyn i przebiegu sporów nie znalazły potwierdzenia w innych wiarygodnych dowodach, podczas gdy znalazły one potwierdzenie w uznanych przez Sąd za wiarygodne - zeznaniach A. K.; b) R. P. nigdy nie była świadkiem żadnej awantury pomiędzy stronami, a w konsekwencji przyjęcie, że jej zeznania nie pozwoliły na ustalenie przyczyn konfliktów między powódką a pozwanym, podczas gdy z zeznań R. P. jednoznacznie wynika, iż była ona świadkiem przedmiotowych awantur, a przyczyny kłótni między stronami nie leżały po stronie powódki; c) zeznania T. G. wskazują jakoby pozwany szukał pomocy w złagodzeniu konfliktu z powódką jeszcze przed procesem i że jego zachowanie nie było wywołane jedynie chęcią przedstawienia siebie w lepszym świetle w sporze z powódką podczas gdy zeznania te nie wskazują na jakiegokolwiek intencje pozwanego, i w konsekwencji przyjęcie, że zachowań pozwanego nie sposób zakwalifikować jako rażącej niewdzięczności.

W konsekwencji powódka wniosła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Nadto na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wywodził, że sam fakt zamieszkiwania przez pozwanego w przedmiotowym mieszkaniu stanowił naruszenie warunków określonych w umowie darowizny.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się niezasadna.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112).

Podniesione w tym zakresie zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. są niezasadne. Okoliczność, że Sąd dał wiarę zeznaniom świadka N. K. co do przebiegu konfliktu między stronami w większym zakresie niż zeznaniom świadka N. Ś., jednocześnie podchodząc do zeznań obu świadków z ostrożnością ze względu na ich osobiste zaangażowanie w konflikt pomiędzy stronami nie skutkuje automatycznie przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów. Prawidłowa jest ocena Sądu, że zeznania świadka N. K. odznaczają się w stosunku do zeznań świadka N. Ś. większym obiektywizmem. Nie ukrywała bowiem, że zarówno ona, jak i pozwany również zachowywali się nieprawidłowo. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w sytuacjach długotrwałych konfliktów rodzinnych, gdy obie strony czują się pokrzywdzone zachowaniem drugiej strony, trudno ustrzec się wzajemnie negatywnych zachowań. Tymczasem świadek N. Ś. przedstawiał stan relacji i przyczyn konfliktów pomiędzy stronami jednostronnie, utrzymując, że wyłącznie pozwany i jego partnerka inicjowali sytuacje konfliktowe, a nieprawidłowe zachowania powódki stanowiły jedynie usprawiedliwioną reakcję na naganne zachowanie pozwanego i N. K..

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, iż zachowania pozwanego i jego partnerki polegające na kierowaniu wobec powódki wulgaryzmów oraz gróźb umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, a także incydent wypchnięcia drzwi przez pozwanego są przejawem zwykłych konfliktów rodzinnych, a nie przejawem rażącej niewdzięczności, stanowi w istocie zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. jego nieprawidłowego zastosowania w ustalonym stanie faktycznym.

Niezasadne są również zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Odnosząc się do zarzutu, że zeznania świadka A. K. potwierdzają zeznania powódki w zakresie kierowania do niej wyzwisk i wulgarnego zwracania się do niej, należy wskazać, że m.in. na podstawie zeznań tego świadka Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwany i jego partnerka grozili powódce umieszczeniem w zakładzie psychiatrycznym, nazywali narkomanką, osobą chorą psychicznie. Ustalił także, że pozwany i jego konkubina sposób wulgarny odnosili się również do świadka będącego dziewczyną N. tj. A. K.. Sąd ustalił zatem negatywne zachowania pozwanego i jego partnerki w stosunku do powódki. Okoliczność wskazywana przez skarżącą, że zeznania świadka, iż: „Wobec niej takie słowa nie padały” nie dotyczyły tego, że N. K. nie zwracała się wulgarnie do powódki, ale tego, że powódka nie kierowała wyzwisk do N. K. (s. 10 apelacji), nie jest wystarczająca do ustalenia, że powódka nie zachowywała się w sposób naganny w stosunku do pozwanego i jego partnerki. Sama powódka w swych zeznaniach przyznała, że: „Możliwe, że w awanturze powiedziałam coś obraźliwego. Zdarzało się, że odpowiedziałam jej tak, jak ona mówiła do mnie. Nie mogę wykluczyć, że wypomniałam jej, że jej rodzina ma problemy z alkoholem”.

Prawidłowa jest także ocena Sądu, że zeznania świadka R. P. stanowią głównie relację z informacji uzyskanych od powódki, a nie jej własne obserwacje. R. P. wskazała: „Nie byłam świadkiem takich porządných awantur”, a nadto przyznała, że informacje o przyczynach konfliktów, w szczególności podejrzeniach powódki dotyczących przeglądania jej dokumentów pochodzą od powódki. Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że zeznania tego świadka nie dają dostatecznych podstaw do ustalenia, że przyczyny konfliktów leżą wyłącznie po stronie pozwanego i jego partnerki.

Bezzasadny jest też zarzut błędnej oceny, że zeznania świadka T. G. wskazują, iż pozwany podejmował próby poprawy relacji pomiędzy stronami. W swych zeznaniach świadek wskazał, że pozwany chciał załagodzić sytuację i nie wchodzić na drogę sądową.

Ostatecznie stwierdzić należy, że dokonana w kwestionowanym zakresie ocena dowodów jest prawidłowa i nie przekracza zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a tylko w takim przypadku mogłaby zostać skutecznie podważona. Skoro zaś zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. okazały się niezasadne, ustalony stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny (art. 382 k.p.c.) stanowił podstawę zastosowania przepisów prawa materialnego.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zastosował natomiast właściwe przepisy prawa materialnego i dokonał ich prawidłowej wykładni. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle zebranego materiału dowodowego nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwany swoim zachowaniem dopuścił się rażącej niewdzięczności względem powódki, w rozumieniu przepisu art. 898 § 1 k.c. Prawidłowa jest ocena Sądu, że w okolicznościach sprawy wzajemne negatywne zachowania, polegające w szczególności na wulgarnym zwracaniu się do siebie, stanowiły przejawy zwykłych konfliktów w rodzinie stron. Wbrew podniesionym zarzutom, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności nie tylko przez negatywne zachowanie polegające na niewłaściwym odnoszeniu się do powódki, ale również przez zaniechanie wykonywania przyjętych na siebie w umowie darowizny obowiązków opieki, stwierdzić należy, że apelująca nie kwestionowała zeznań pozwanego, iż regularnie płaci czynsz za mieszkanie i nie ma zaległości oraz pokrywa połowę rachunków za prąd. Nie kwestionowała też, że pozwany mimo sporów udzielał jej pomocy i min. zawoził ją do sanatorium, umawiał wizyty u lekarzy. Z zeznań powódki oraz świadka M. S. wynika, że pozwany zastosował się do żądania powódki wydania jej tapczanu i zwrócił się do spółdzielni w celu naprawy grzejnika w pokoju zajmowanym przez powódkę. Powódka przyznała też, że od czasu wzmożonych konfliktów sama nie zwracała się do pozwanego o pomoc. W sytuacji zaś gdy pozwany próbował nawiązać z nią kontakt przesyłając kartkę świąteczną, nie próbowała porozumieć się z synem, lecz w dalszym ciągu nie odzywa się do niego. W okolicznościach sprawy nie można też uznać, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności przez to, iż nie reagował na negatywne zachowanie swojej partnerki w stosunku do powódki. Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, a nadto zeznań pozwanego i samej powódki, negatywne zachowanie N. K. było powodowane również negatywnym zachowaniem się powódki w stosunku do niej. Powódka dopuściła się nawet naruszenia nietykalności cielesnej partnerki pozwanego. Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, że nie zachodzą podstawy do uznania, iż pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności. Nie zachodzi zatem wskazywane naruszenie art. 898 § 1 k.c.

Odnosząc się do zarzutu, że sam fakt zamieszkiwania przez pozwanego w przedmiotowym mieszkaniu stanowił rażące naruszenie warunków określonych w umowie darowizny gdyż w umowie zastrzeżono na rzecz powódki dożywotnie i nieodpłatne prawo użytkowania lokalu stwierdzić trzeba, że zarzut ten nie znajduje podstaw. Prawdą jest, że w umowie w sposób ogólnikowy wpisano wskazane prawo powódki a w szczególności nie określono, że ma ona prawo to realizować korzystając z części mieszkania. Powódka jednak akceptowała zamieszkiwanie pozwanego, samego a następnie z partnerką w tym mieszkaniu. Nigdy nie było sporu o korzystanie przez pozwanego z dwóch pokoi. Zresztą zarzut ten nie był też wcześniej artykułowany.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 wyroku orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z treścią przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Na koszty te składają się koszty zastępstwa procesowego strony wygrywającej postępowanie apelacyjne.

Mikołaj Tomaszewski Jan Futro Ewa Staniszevska